GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 10. — W Poniedziałek dnia 13. Stycznia 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Stycznia. Wyjechał stąd: Królewsko-Duński Tajny Radzca i Nadłowczy, Hrabia Hardenberg-Reventlow, do Kopenhagi.

Wiadomości zagraniczne.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 25. Grudnia. (*Gaz. Powsz.*) — Miewamy teraz częste wiadomości z Grecyi. Są one bardzo pomyślne i rokują bliskie ustalenie organizacyi kraju. Tutaj zaczynają nabierać zaufania ku Grekom; domy posiadające słuszną wziętość handlową, odbywają obecnie z Grecyą znamienite interesa. Przedewszystkiém zwróciły one uwagę swoję na główne potrzeby, których zakwitająca cywilizacya wymaga. Tak np. dano tu komis na 30,000 surdutów, 50,000 par spodni i na 24,000 par trzewików, które w jak najkrótszym czasie do Grecyi mają być posłane; przysposabiają tu także mnóstwo zamówionych tam sprzętów kuchennych i stołowych, i ogniska do przenoszenia z jednego miejsca na drugie, jakie zwykle w koszarach używane bywają. Przekonywamy się więc, jaką to przynosi korzyść, że Grecyi nareszcie nadano głowę i ją z tymczasowości, pod którą jęczała, oswobodzono. Tego nietylko wymagał interes Hellenów, lecz całéj Europy. Rząd nasz ile możności ułatwia związki z tym krajem. Przed kiku dniami wysłano stąd urzędnika poczty do Nauplii, końcem umówienia się z rządem greckim względem uregulowania związków pocztowych z mocarstwem Austryackiém. Podobnie jak rząd grecki wszelkiego dokłada starania, aby zagoić rany, które krwawa wojna krajowi zadała, i wyjednać mu dobrodziejstwa cywilizacyi, tak téż donoszą nam o Xięciu Miłoszu, że ziomków swoich z zwyczajami i ustawami europejskiemi coraz bardziéj zaprzyjaźniać i lepszą administracyą zaprowadzać usiłuje. Prawda, że sam (zdaniem naszém) nie posiada gruntownéj znajomości ustaw i urządzeń naszych, przeto téż na prawidłach karności przestaje, które bardziéj się na to przydają, aby zapobiedz nadużyciom organizacyi wojskowéj, niż aby obywatelskie stósunki urządzić. Tak np. ustanowił on system monopolu i chce (jak się zdaje) pójść w tym przedmiocie za przykładem Mehmeda Alego. Wszakże będąc miłośnikiem porządku i oszczędności, zaprowadziłby niemylnie zmniejszenie podatków i ciężarów publicznych, gdyby nie był zniewolony płacić W.

Porcie tak ogromne summy. Ta albowiem dopiero przed kilku tygodniami odebrała od niego 3 miliony piastrow w gotowiznie, a milion w płodach krajowych. Nikczemna administracya turecka cięży ciągle wszystkim tym prowincyom, co jéj były poddane, a teraz jeszcze z nią zostają w stósunkach hołdowniczych. Nawet Xięstwa Multany i Wołoszczyzna, którym natura pobłogosławiła, aczkolwiek pod rządem rossyjskim największéj doznawają ulgi i skarbowe swe interesa ile możności dobrze urządziły, jednak po ucisku tureckim jeszcze nie mogą odzyskać dobrego mienia. To samo dotyczy się téż Albanii, gdzie prócz tego jeszcze nierząd i bunty się srożą.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 21. Grudnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Proces sprzysięgłych na życie Króla obecnie skończony. Ancelotti i Rossarol, pierwszy Porucznik drugi Podoficer w pierwszym pułku gwardyi, zostali na śmierć skazani, siedmiu innych, pomiędzy którymi jest niejaki Valentini, kupiec i obywatel, zostało na wolność puszczonych; będą oni jednak odtąd pod dozorem policyi. Rossarol, syn byłego Generała w służbie Neapolitańskiéj który umarł na wygnaniu, młodzieniec zuchwały i zagorzalec, za którym się Król jednak ujmował, był sprawcą i hersztem całego spisku. Zaślepiony fałszywém przekonaniem, że Król posunięciu jego na wyższy stopień się sprzeciwia, postanowił on w dniu uroczystego przeglądu w Piedigrotta, dnia 8. Września 1832. roku, N. Pana zamordować, w którymto celu z Romano, sierżantem, i z Ancelotti, wysłużonym Porucznikiem, się połączył. Plan na niczém spełzł, a Rossarol zwątpiwszy o ocaleniu swojém, zamknął się wraz z współtowarzyszem swoim Romano w izbie, i nabiwszy dwa pistolety zmusił nieszczęśliwego młodzieńca do przyjęcia jego okropnéj propozycyi. Na dany znak obaj do siebie wystrzelili; Romano na miejscu legł trupem, ale Rossarol ciężko w głowę raniony po długiéj kuracyi zdrowie odzyskał. W więzieniu potrafił on postarać się o truciznę, ale i tu ocaliła go nastręczona mu niezwłocznie pomoc lekarska. Dnia 14. był dzień, w którym exekucya nastąpić miała. Już z pierwszym świtem widziano na ulicach duchownych, którzy z karbonkami idąc od domu do domu składki dla *sante messe dei poveri condannati* zbierali. Dwanaście batalionów załogi Neapolitańskiéj i Nolańskiéj tworzyło półkole na około miejsca stracenia. Mały udział tutejszego ludu w widowiskach takiego rodzaju nadzwyczajném jest zjawiskiem. Podobnie i tą razą w miarę ludności mało tylko spostrzegano widzów, którzy ponurym wzrokiem i w głębokiém milczeniu spoglądali na ten pochód śmierci. Rossarol wstąpił na rusztowanie niezachwianym krokiem, oglądając się na wszystkie strony bez bojaźni. Ancelotti ledwo się zdołał na nogach utrzymać; na nim wyrok śmierci miał być naprzód spełniony. Już wstąpił był na ostatni stopień gilotyny — gdy niespodzianie Generał Saluzzo, Adjutant Króla, wystąpił, trzymając w ręku pismo ułaskawiające Króla Ferdynanda. Stokrotne i szczere zapewne okrzyki: „Evviva Ferdinando! evviva il Ré!“ rozlegały się po całém mieście.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia.

Podróżni hiszpańscy co wczoraj do Paryża przybyli, opowiadają ciekawe nowiny o przejeździe swoim przez prowincye Biskajskie. Odbyli oni spokojnie drogę z Madrytu aż prawie do Wittoryi, gdy dn. 23. w pobliżu miasteczka Villa-Real Guerylasy Karolistowscy zaszedłszy im drogę, ich przytrzymali. Oświadczyli jednak podróżnym, żeby się nie bali, nie są oni bowiem rozbójnikami, lecz żołnierzami Karóla V. Zbadawszy następnie wszystkich podróżnych i ich tłómaki, oddali istotnie im wszystko, wyjąwszy tylko jeden pugilares, oświadczając, że go wydać nie mogą, zanim przywódzca ich papierów w nim zawartych nie przejrzy. Potém prosili z pokorą o kilka groszy na piwo, a otrzymawszy kilka piastrów oddalili się kłaniając się głęboko i zdejmując kapelusze. Pół mili z téj strony Tolozy spotkali ci podróżni tęże samę bandę i otrzymali teraz napowrot także swój pugilares z tém oświadczeniem, że przywódzca nic w nim takiego nie znalazł, coby służbie Króla i ołtarza mogło być szkodliwém.

Wydawcy dwóch gazet Legitymistów „Le Renovateur“ i „La Mode“, Hrabia Lostanges i Pan Ludwik Martin, stanęli wczoraj przed tutejszym Sądem Assyzów oskarżeni, że uwłaczali prawom Króla, obwieszczając przy sposobności pełnoletności Xięcia Bordeaux jego wstąpienie na tron *de jure* i nadając mu przydomek Króla Francyi. Wszakże po obronie Adwokata Berryer i Pana Dufougerais, właściciela dziennika „La Mode“, obaj obżałowani przez przysięgłych uznani zostali za niewinnych i przeto natychmiast na wolność puszczeni.

Z dnia 2. Stycznia.

Monitor dzisiejszy podaje przemowy, miane d. 1. Stycznia do Króla przez Posła rossyjskiego w imieniu Ciała dyplomatycznego; przez Barona Pasquier, Prezesa Izby Parów;

Pana Dupin, Prezesa Izby Deputowanych; przez W. Zachowawcę pieczęci w imieniu Rady państwa i przez Hr. Portalis, jako pierwszego Prezesa Sądu Kassacyjnego; oraz odpowiedzi Króla Jgmści. Mowy te w ogóle pomyślny wywierały wpływ w giełdzie, ponieważ duch, którym tchnęły, widocznie zmierzał do ocalenia pokoju w Europie. — Hr. Pozzo di Borgo następującą miał mowę do Króla: „N. Panie! Rok upłyniony pomyślną jest wróżbą dla następnego. Nieprzerwana trwałość pokoju przekonała rządy równie, jak narody o korzyściach onego. Mądrość Monarchów, któréj się udało, utrzymać go dotychczas, potrafi go podobnie ocalić w przyszłości. Ich jednozgodne i znajome uczucia, odpowiadające życzeniom i potrzebom ludów, są tego nastalszą rękojmią. Przejęte tém przekonaniem Ciało dyplomatyczne ma honor ponowić N. Panu w dniu tym uroczystym swoje uniżone powinszowania i dołączyć do nich swe szczere życzenia o Twoje N. Panie, Twojéj rodziny i Francyi całéj uszczęśliwienie."

N. Pan w odpowiedzi swojéj między innemi wyraził: „Panowie wiecie, ile zawsze utrzymania pokoju pragnąłem i znacie szczere moje usiłowania ku dopięciu tego tak upragnionego celu. Przedewszystkiém jest to zaufanie w dalszéj trwałości pokoju, które nieoszacowane dobrodziejstwa onego do dojrzałości przyprowadza, a zapewnienia dane Mi teraz przez Panów, przyłożą się wielce do ustalenia bezpieczeństwa publicznego, kiedy o jednozgodném wszystkich Monarchów postanowieniu głoszą, aby w porozumieniu z życzeniami ludów pokój ocalić i bronić istniejącego porządku rzeczy, który dlań najlepszą jest poręką."

Z dnia 3. Stycznia.

Z Saragossy donoszą, że Baron Herves, który dowodził powstańcami w Morelli, jego syn i kilku innych szefów rokoszan przez wieśniaków okolicy Teruel w Arragonii ujętych zostało. Zresztą nie zawierzają najnowsze gazety z Bordeaux i Bajonny żadnych ważnych wiadomości z Hiszpanii. Pogłoska, jakoby Infant Don Carlos a nawet i Don Miguel każdy w 10000 wojska, wkroczył na terytoryum Hiszpańskie, zanadto niedorzeczna aby choć na jakąkolwiek zasługiwać mogła uwagę.

Messager des Chambres donosi, że Xiążę Infantando w Guadalaxata, dokąd się był udał końcem obwołania młodéj Królowéj, życie zakończył.

(*Gaz. Vossa.*) — Wczoraj zrana Xiążę Adam Czartoryski i inni naczelnicy rewolucyi polskiéj przypuszczeni zostali do konferencyi u Marszałka Soult. W skutek pewnych oświadczeń i rozmowy, która przez całą godzinę trwała, deputacya Polaków udała się do Generała Lafayette, do Marszałka Gérard i do Xięcia Orleanu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Grudnia.

Gazety tutejsze zawierają następujący dekret Królowéj Regentki z d. 13. m. b.: „Położenie, w którém się Królestwo w skutek wzniecanych przez fakcye zaburzeń znajduje, i tajemne podstępy, których ludzie, czujący się tylko w nierządzie szczęśliwymi, używają, aby mieszkańców w tym stanie wzburzenia utrzymać, walcząc przeciw zasadom naszéj wielkiéj i staréj monarchii i uświęconym prawom następstwa tronu, tworzącym najstalszą podporę bezpieczeństwa kraju, zniewalają Mię na to zwrócić uwagę Moję, aby postępowanie, sposób zawyrokowania i kary za zbrodnie państwa, względem czego dotychczas urywkowe tylko i niewystarczające istniały przepisy, przez oddzielne prawo ściśléj oznaczyć. Wśród takowego położenia rzeczy, pragnąc szczerze, aby nawet w tym razie, gdzie bezpieczeństwo i całość państwa użycia nadzwyczajnych środków wymagają, obżałowani jednak pod słuszną zostawali opieką, oraz aby, jakkolwiek prędko i surowo sprawiedliwości wyroki zostawały wykonywane, nigdy jednak oszczerstwo nie wkradało się w miejsce prawnego oskarzenia, i aby duch zemsty nie mógł się uzbrajać w środki, aby niewinnych gubić i spokojność familii naruszać — rozkazuję w imieniu Mojéj dostojnéj córki Izabelli II., zgodnie z Radą Regencyjną: Art. I. Aby natychmiast ułożono Kommissyą, mającą mi niebawem przełożyć projekt do prawa, w którym się jéj zaleca dać dokładną i jasną definicyą zbrodni państwa i wyznaczyć kary na rozmaite onéj stopnie, jako téż Sądy, które wyroki w téj mierze dawać mają i mający być przytém zachowany sposób czynności. Art. II. Kommissya ta przełoży Mi oraz (jako część prawa) kary, mające być wymierzane przeciw tym buntownikom, co z orężem w ręku zostaną schwytani, przyczém wzgląd mieć powinna na prawa i Królewskie ustawy z 1825. i 1830. r. Art. III. Zaproponuje ona téż prawidła, których się trzymać należy przy obdarzaniu ułaskawieniem, do czego władze wojskowe i cywilne umocowałam. Art. IV. Mają być téj Kommissyi przesłane wszelkie w tym przedmiocie w Ministeryach wojny i sprawiedliwości przygotowane roboty wraz z wszelkiemi aktami z dawniejszych czasów, służącemi do objaśnienia téj materyi. Art. V. Mianuję Prezesem téj Kommissyi Generał-Porucznika Don F.

X. Venegas. — Powinniście się do tego zastósować. — (podp.) Królowa. — Do Don A. R. Zarco del Valle.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

(*Gazeta Vossa.*) — Times dzisiejsza znowu zamieściła obszerny artykuł, wzywający rządy do wydania wojny. „Jesteśmy (powiada między innemi) nieprzyjaciołmi wojny; owszém brzydzimy się nią; jedyny cel wojny, który się usprawiedliwić daje, jest pokój. Ale pokoju tego dostąpić nie można przez gnuśność i upodlenie; bo ten nieprzyjaciel, co nas raz bezkarnie obraża, obrażać nas będzie i upośledzać z nieposkromioną dumą. Żądamy tylko tego, co jest sprawiedliwém, ale nie odstępujmy od tych roszczeń ani na krok i t. d.“

Z dnia 3. Stycznia.

Statek parowy „James Watt“ przywozi wiadomości z Lizbony aż do d. 22. Grudnia. Dowiedziano się tam o uderzeniu, przedsięwziętém przez Miguelistów z Arguardente na miasto Porto. Głoszono, że liczba atak przypuszczających Miguelistów dochodziła do 5000 i że ci wielką ponieśli stratę. 10ty pułk załogi miasta Porto i ochotnicy Portscy, co napaść tę odparli, nie liczyli (wyjąwszy Pułkownika Peixoto) nad 100 w zabitych i ranionych. Tuszono sobie, że Miguliści po téj porażce daléj się cofną i z okolic miasta Porto zupełnie ustąpią, gdzieby im trudno było podczas zimy się utrzymać.

SPROSTOWANIE.

W numerze ostatnim gazety naszéj (9.) stronnica 43. słup lewy od wiersza 3. aż do wiersza 14. wkradł się przez omyłkę artykuł przestarzały, który jako nie w swojém miejscu będący niniejszém cofamy i utłumiamy.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ stósownie do dekretu z dnia dzisiejszego nad summą kupna dóbr Wiejec w Powiecie Międzychodzkim Tal. 46,756, sgr. 9 wynoszącą, na wniosek wierzyciela rzeczowego i kupca dóbr proces likwidacyjny otworzonym został, naznaczyliśmy celem zgłoszenia się wierzycieli z pretensyami swemi termin na

dzień 2. Maja 1834. r.

przed Wnym Forestier, Sędzią Ziemiańskim, w Izbie naszéj, na któren wszystkich być mogących niewiadomych wierzycieli rzeczowych dla doskonałego udowodnienia swych pretensyi z przestrogą zapozywamy, iż w razie przeciwnym z swemi pretensyami do summy kupna, z nałożeniem im wiecznego milczenia tak naprzeciwko nabywcy gruntu jako i kredytorom między którymi summa kupna podzieloną będzie, zostaną wyłuszczeni.

Na Mandataryuszów podajemy Ur. Roestla, Mallow i Wolnego, Kommissarzy sprawiedliwości tutejszych.

Międzyrzecz, dnia 2. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością na dniu 12. Kwietnia r. b. w Kleszczewie zmarłego Józefa Zakrzewskiego, dziedzica z Nielęgowa Powiatu Kościańskiego, na wniosek sukcessorów beneficyalnych rozporządzeniem z dnia dzisiejszego proces sukcessyjno-likwidacyjny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele téjże pozostałości niniejszém publicznie się zapozywają, aby się w terminie peremtorycznym

na dzień 29. Kwietnia 1834.,

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Referendaryuszem Schottki naznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokółu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów nie podający wierzyciele za utracających wszelkie prawo pierwszeństwa uznani, a ze swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tegoż, cokolwiek po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli jeszcze zostanie. Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Salbach, Fiedler, Mittelstaedt, Lauber, Douglas, Kommissarzów sprawiedliwości, za pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 25. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 9. Stycznia 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97¼	96¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98⅛	97⅝
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101⅞	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99⅜
Szląskie	—	105¼